

KS. PIOTR SZWEDA MS

 <https://orcid.org/0000-0001-7492-5135>

 piotr.szweda@upjp2.edu.pl

Uniwersytet Papieski Jana Pawła II w Krakowie

 <https://ror.org/0583g9182>

Wizualny przekaz orędzia miłosierdzia Bożego wyzwaniem dla wrażliwości współczesnego człowieka

 <https://doi.org/10.15633/9788383700922.07>

„Nie znajdzie żadna dusza usprawiedliwienia, dopokąd nie zwróci się z ufnością do miłosierdzia Mojego”¹. Ta obietnica Zbawiciela, stanowiąca kwintesencję orędzia miłosierdzia Bożego, które jest najlepszym lekarstwem na lęki, choroby i zło współczesnego świata, została przekazana przez Sekretarkę Bożego Miłosierdzia – s. Faustynę Kowalską ze Zgromadzenia Matki Bożej Miłosierdzia. Tę prostą i niewykształconą kobietę wybrał i powołał Bóg, aby przypomnieć całemu światu zapomnianą prawdę o Bożym miłosierdziu i przekazać nowe formy kultu.

Obraz Bożego Miłosierdzia to jeden z najbardziej rozpoznawalnych na świecie wizerunków religijnych XX i XXI wieku i jeden z najważniejszych elementów kultu Bożego miłosierdzia, mających swoje źródło w objawieniach s. Faustyny. Wizerunek Jezusa

¹ F. Kowalska, *Dzienniczek. Miłosierdzie Boże w duszy mojej*, Warszawa 1993, nr 570 [dalej: Dz.].

Miłosiernego pod względem swej popularności i liczby odwzorowań na świecie przewyższa nawet Oblicze z Całunu Turyńskiego oraz klasyczne dzieła malarskie, takie jak freski Giotto czy malowidła mistrzów renesansu i baroku – Rembrandta, El Greca czy Diega Velázqueza.

Z historyczno-artystycznego punktu widzenia istotnym aspektem tego obrazu jest jego stosunkowo niedawne powstanie w kontekście dziejów chrześcijańskiej ikonografii. Geneza tego obrazu odbiega od tradycyjnego procesu twórczego, gdyż nie była wynikiem autonomicznej koncepcji artysty, lecz miała bezpośredni związek z mistyczną wizją s. Faustyny. 22 lutego 1931 roku w płockim klasztorze Zgromadzenia Matki Bożej Miłosierdzia otrzymała ona od Jezusa polecenie wymalowania obrazu zgodnego z przedstawionym jej nadprzyrodzonym objawieniem.

W obliczu wielu kryzysów współczesnego świata, moralnych, społecznych, duchowych i politycznych, obraz Bożego Miłosierdzia stanowi nie tylko przypomnienie o nieskończonej miłości miłosiernej Boga do człowieka, lecz także konkretny znak nadziei i wezwanie do nawrócenia dla całego świata.

Celem niniejszego rozdziału jest ukazanie znaczenia dla współczesności wizerunku Jezusa Miłosiernego, będącego wizualnym przekazem orędzia Bożego Miłosierdzia i stanowiącego odpowiedź na aktualne wyzwania cywilizacyjne. Chcemy również podkreślić i uzasadnić istotną rolę, jaką obraz ten odgrywa w życiu każdego człowieka.

Rozdział jest podzielony na cztery części. W pierwszej zaprezentujemy wizualny przekaz orędzia Miłosierdzia Bożego, w drugiej zwrócimy uwagę na istotne elementy obrazu Bożego Miłosierdzia, w trzeciej omówimy teologię tego obrazu, a w czwartej wskażemy wyzwania dla wrażliwości współczesnego człowieka wynikające z przekazu wizerunku Jezusa Miłosiernego.

1. Wizualny przekaz orędzia miłosierdzia Bożego

Wydarzeniem, które odegrało kluczową rolę w życiu i posłannictwie św. Faustyny, a niejako odcisnęło piętno na losach całego świata, było prywatne objawienie, jakiego doświadczyła ta skromna polska zakonnica 22 lutego 1931 roku w plockim domu zakonnym. Wieczorem, przebywając w celi, ujrzała „Pana Jezusa ubranego w szacie białej. Jedna ręka wzniesiona do błogosławieństwa, a druga dotykała szaty na piersiach. Z uchylenia szaty na piersiach wychodziły dwa wielkie promienie, jeden czerwony, a drugi białe”. Po chwili usłyszała słowa Jezusa:

Wymaluj obraz, według rysunku, który widzisz, z podpisem: Jezu, ufam Tobie. Pragnę, aby ten obraz czczono najpierw w kaplicy waszej, i na całym świecie. Obiecuję, że dusza, która czcić będzie ten obraz, nie zginie (Dz. 47).

Zadanie zlecone przez Jezusa wprawiło prostą zakonnice w ogromne zakłopotanie. Mimo braku talentu plastycznego s. Faustyna usiłowała odmalować ujrzaną wizję. Ze swoich prób zwierzyła się spowiednikowi. Kapłan przekonywał skonsternowaną siostrę, że ma „malować obraz w duszy swojej” dobrymi uczynkami². Po odejściu od konfesjonału ta usłyszała jednak słowa Zbawiciela:

Mój obraz w duszy twojej jest. Ja pragnę, aby było Miłosierdzia święto. Chcę, aby ten obraz, który wymalujesz pędzlem, był uroczyscie poświęcony w pierwszą niedzielę po Wielkanocy, ta niedziela ma być Świętem Miłosierdzia (Dz. 49).

Namalowanie tego obrazu Jezus polecił w czasie, gdy w Europie rodziły się i rozwijały dwie największe ideologie zła: faszyzm i komunizm, kilka lat przed wybuchem drugiej wojny światowej. Do świata nękanego walkami, niepokojami, w którym wydawało

2 A. Witko, *Święta Faustyna i Boże Miłosierdzie*, Kraków 2010, s. 166–167.

się, że zło jest dominujące, przychodzi Zmartwychwstały Chrystus ze śladami męki. Faustyna potraktowała to żądanie Jezusa z należytą powagą i zwróciła się z tą sprawą do swojej przełożonej, s. Róży Kłobukowskiej ZMBM, która – podobnie jak spowiednik – odniosła się do sprawy namalowania obrazu z dużą ostrożnością. Chciała, aby „Jezus dał wyraźniej poznać przez jakiś znak” (Dz. 51)³.

Po trzech latach bezowocnych starań o namalowanie obrazu, odrzucenia i niezrozumienia ze strony otoczenia i zmagania z własną słabością s. Faustyna po złożeniu ślubów wieczystych została przeniesiona na placówkę do Wilna. Tu w ks. Michale Sopoćce, wykładowcy teologii pastoralnej i zarazem spowiedniku zwyczajnym w Zgromadzeniu Matki Bożej Miłosierdzia, rozpoznała zapowiadaną wcześniej przez Pana Jezusa i ukazywaną w wizji Bożą pomoc (zob. Dz. 53)⁴. Podczas spowiedzi Faustyna odśloniła przed nim swoją duszę i powiedziała o poleceniach otrzymanych od Pana Jezusa. Początkowo kapłan odniósł się do tych słów z dużą rezerwą i sceptycyzmem. Kiedy w następnych spowiedziach sprawa ta powracała ze wzmożoną siłą, ks. Sopoćko zamierzał wycofać się z obowiązków spowiednika sióstr. Ostatecznie jednak do tego nie doszło. Chcąc mieć pewność sprawności umysłowej s. Faustyny, polecił poddać ją badaniom psychiatrycznym, a równocześnie zasięgnął opinii przełożonych o swej penitencie. Zarówno wyniki badań przeprowadzonych przez dr Helenę Maciejewską, jak i opinie s. Ireny Krzyżanowskiej ZMBM, przełożonej wileńskiej, oraz matki generalnej Michaeli Moraczewskiej ZMBM były bardzo korzystne i wówczas ks. Sopoćko uległ (zob. Dz. 53, 61, 260nn.)⁵.

3 Por. T. D. Łukaszuk OSPPE, *Mysł teologiczna obrazu Miłosierdzia Bożego w orędziu św. Faustyny Kowalskiej*, „Peregrinus Cracoviensis” 2000 nr 9: *Nowy klejnot w koronie Krakowa*, s. 101.

4 Por. T. Szałkowska, *Obraz Boga niewidzialnego*, Wilno–Myślibórz 2024, s. 19.

5 Por. M. Sopoćko, *Moje wspomnienia o św. Siostrze Faustynie*, Białystok 1948 [mps], Archiwum Zgromadzenia Matki Bożej Miłosierdzia w Krakowie Łagiewnikach [dalej: AZMBM]; M. Sopoćko, *Sprawa Dzienniczka Sługi Bożej Siostry Faustyny Kowalskiej oraz jej wizji i przepowiedni*, Białystok 1972, [mps], AZMBM.

Sprawę malowania obrazu tak opisał w swoich *Wspomnieniach z przeszłości*: „Wiedziony raczej ciekawością, jaki to będzie obraz, niż wiarą w prawdziwość tych widzeń, prosiłem artystę malarza Eugeniusza Kazimirowskiego o namalowanie go”⁶. Początkowo obraz Miłosierdzia Bożego miała namalować utalentowana artystka, autorka dwóch znakomitych kopii wizerunku Matki Bożej Ostrobramskiej, bernardynka z klasztoru wileńskiego, w którym posługiwał ks. Sopoćko – s. Franciszka Wierzbicka. Nie chciała ona jednak być w pełni wierna jego sugestiom (zob. Dz. 354)⁷, dlatego też kapłan zwrócił się z zamówieniem do Eugeniusza Kazimirowskiego, artysty mieszkającego w tym samym domu przy ulicy Rossa 2, specjalizującego się głównie w malarstwie portretowym i krajobrazowym, mniej natomiast religijnym⁸. W chwili, gdy rozpoczynał pracę nad wizerunkiem Jezusa Miłosiernego, miał 61 lat. Był znanym i cenionym w środowisku wileńskim artystą, dekoratorem i pedagogiem, udzielającym się w wielu towarzystwach artystycznych poczynawszy od Lwowa, przez Kraków, aż po Wilno.

Eugeniusz Marcin Kazimirowski urodził się 11 listopada 1873 roku w miejscowości Wygnanka w powiecie tarnopolskim na Podolu (w obecnej Ukrainie), w rodzinie Augusta, rzemieślnika, i Marii z d. Kossowskiej. Miał liczne rodzeństwo, dwóch braci: Seweryna i Jana, oraz cztery siostry: Stanisławę, Marię, Wandę i Anielę. Niestety większość dzieci zmarła w młodym wieku. O wczesnych latach życia i edukacji Kazimirowskiego wiadomo niewiele, ponieważ brak zachowanych źródeł archiwalnych z tego okresu. W latach 1893–1897 studiował w Szkole Sztuk Pięknych w Krakowie. Jego edukacja artystyczna obejmowała także naukę w prywatnej szkole malarstwa Antona Ažbe oraz w Królewskiej Akademii Sztuk Pięknych w Monachium. W latach 1897–1898 studiował i pracował w prywatnej akademii malarstwa Baille’a

6 M. Sopoćko, *Wspomnienia z przeszłości*, „Wiadomości Kościelne Archidiecezji w Białymstoku” 11 (1985) nr 58, s. 89.

7 Por. A. Witko, *Święta Faustyna i Boże Miłosierdzie*, s. 172.

8 A. Witko, *Święta Faustyna i Boże Miłosierdzie*, s. 173.

w Paryżu, a ponadto uczestniczył w kilku kursach w Akademii św. Łukasza w Rzymie. Przez wiele lat był pedagogiem w Seminarium Nauczycielskim w Wilnie. Projektował również dekoracje do spektakli teatralnych, współpracował z licznymi towarzystwami artystycznymi we Lwowie, Krakowie, Wilnie, Warszawie i Białymstoku, gdzie prezentował swoje dzieła. Był postacią niezwykle, łączącą w sobie wiele tradycji: Podola, Kresów, Krakowa, Wilna, a następnie Białegostoku⁹. Podczas swojego życia Eugeniusz Kazimirowski wypracował niezwykle bogaty dorobek artystyczny, nieznany dotąd szerszej opinii publicznej. Malował krajobrazy z podróży do Ukrainy czy na Litwę, pejzaże z okolic Wilna, Białegostoku, Suwałk czy Białowieży, tworzył liczne portrety, obrazy o tematyce religijnej, studia roślin i zwierząt. Wykonał również polichromie w kilku kościołach i w budynku lwowskiego dworca. Niestety większość tej spuścizny zaginęła po śmierci artysty, która nastąpiła 23 września 1939 roku¹⁰.

Ksiądz Sopoćko wtajemniczył Kazimirowskiego w posłannictwo s. Faustyny i zobowiązał go do milczenia. Artysta, pomimo posiadanych umiejętności, stanął przed niezwykle skomplikowanym i trudnym zadaniem. Malowanie pod dyktando wymagało od niego rezygnacji z własnej artystycznej wizji i przekreślenia siebie na rzecz rzetelnego przekazu¹¹.

Siostra Faustyna do pracowni Kazimirowskiego po raz pierwszy udała się 2 stycznia 1934 roku (zob. Dz. 863). Od tego momentu regularnie – raz, a czasem dwa razy w tygodniu – przychodziła, aby przekazywać malarzowi swoje uwagi na temat powstającego obrazu. Do postaci Jezusa w końcowej fazie pracy nad malowidłem kilkakrotnie pozował sam ks. Sopoćko. Głównie dotyczyło

9 J. Derwojed, *Kazimirowski Eugeniusz Marcin*, w: *Słownik artystów polskich i obcych w Polsce działających (zmarłych przed 1966 r.). Malarze, rzeźbiarze, graficy*, t. 3, Wrocław–Warszawa 1979, s. 388–390.

10 P. Szweda MS, *Odkrywając Eugeniusza Kazimirowskiego. Prace artysty w zbiorach Muzeum Podlaskiego w Białymstoku*, Białystok 2023, s. 14–15.

11 T. Szałkowska, *Obraz Boga niewidzialnego*, s. 35–36.

to układu szaty, postawy nóg i ułożenia głowy oraz kierunku spojrzenia¹².

Święta Faustyna nie była ukontentowana postępującą pracą – postać Chrystusa nie jawiła się tak piękna, jak w widzeniu. Jednego dnia po powrocie do domu siostra udała się do kaplicy i bardzo płakała. Mówiła wówczas do Jezusa: „Kto Cię wymaluje tak pięknym, jakim jesteś?”. Usłyszała wtedy słowa: „Nie w piękności farby ani pędzla jest wielkość tego obrazu, ale w łasce Mojej” (Dz. 313).

Kazimirowski ukończył swoje dzieło w lipcu 1934 roku¹³. Ksiądz Sopoćko z własnych funduszy pokrył honorarium artysty i zabrał malowidło do swego mieszkania. Niestety, ani s. Faustyna, ani jej wileński spowiednik nie byli zadowoleni z ukończonego obrazu – choć malarz włożył wiele pracy i serca, poświęcając kilka miesięcy swojego czasu, dzieło to było jednak ponad jego siły i nie oddawało w pełni wizji, jaką miała zakonnica w Płocku w 1931 roku¹⁴.

Obraz namalowany przez Kazimirowskiego, w kształcie prostokąta o wymiarach 260×138 cm, przedstawia stojącą na ciemnobłękitnym tle postać Chrystusa, wypełniającą niemal całą przestrzeń. Zbawiciel ukazany jest boso, z lewą stopą wysuniętą o pół kroku do przodu, w długiej, białej, suto udrapowanej tunice, z szerokimi, długimi rękawami, przepasanej sznurem. Półokrągły dekolot szaty wykończony jest delikatną, wąską lamówką, która tworzy bogate marszczenie. Głowę lekko pochyloną, z opadającymi na ramiona kasztanowymi włosami okala ciemnofioletowy, rozjaśniający się na brzegach i zakończony żółtym okręgiem nimb. Twarz jest skupiona, powieki do połowy spuszczone, oczy brązowe, nos wąski, usta niewielkie, krótki kasztanowy zarost. Prawa ręka Zbawiciela wzniesiona jest na wysokość ramienia w geście błogosławieństwa, lewa odslania szatę na piersiach, skąd tryskają dwa intensywne

12 M. Sopoćko, *List z 18 marca 1972 roku do s. Hieronimy Grobickiej ZMBM*, [mps], AZMBM.

13 M. Sopoćko, *List z 18 marca 1972 roku*; M. Sopoćko, *Wspomnienia z przeszłości*, s. 89.

14 A. Witko, *Święta Faustyna i Boże Miłosierdzie*, s. 173.

promienie – czerwony i blady. Na obrazie Kazimirowskiego są one ze sobą złączone, tworząc spójną całość. Spojrzenie Chrystusa jest skierowane w dół – „jak z krzyża” (Dz. 326) – ogarnia wszystkich grzeszników. Ponieważ podpis nie mieścił się na płótnie, sporządzono specjalną tabliczkę, ze słowami: „Jezu, ufam Tobie”, którą umieszczono pod obrazem, na ramie.

Wizerunek Bożego Miłosierdzia, będący formalnie własnością ks. Sopoćki, początkowo znajdował się w jego mieszkaniu. Jesienią 1934 roku został zawieszony za zakonną klauzurą, w niedoświetlonym korytarzu klasztoru bernardynek, przy kościele św. Michała w Wilnie¹⁵.

Dalsze losy wileńskiego obrazu były niezwykle burzliwe, z wieloma zwrotami akcji. Po wejściu Armii Czerwonej rozpoczął się nowy okres w dziejach Wileńszczyzny, naznaczony także prześladowaniami wiary i Kościoła. W 1948 roku kościół zamknięto. Przez wiele lat malowidło przeleżało na strychu zwinięte w rulon, w niezbyt dobrych warunkach. Ksiądz Sopoćko myślał o przewiezieniu go na teren Polski, jednak granica między Związkiem Sowieckim a PRL była trudna do przekroczenia, zwłaszcza gdyby ktoś chciał przewieźć tak dużą rzecz. Dlatego też obraz Kazimirowskiego, oddzielony od zachodniego świata, pozostał już na stałe w Wilnie¹⁶.

Wielu artystów XX wieku podejmowało się niełatwej próby namalowania obrazu Jezusa Miłosiernego. Byli wśród nich tacy malarze, jak: Łucja Bałzukiewicz¹⁷, Piotr Siergiejewicz¹⁸, Stanisław

15 Por. M. Sopoćko, *List z 18 marca 1972 roku*.

16 Por. A. Witko, *Święta Faustyna i Boże Miłosierdzie*, s. 186.

17 Zob. M. Domański, *Bałzukiewicz (Bałzukiewiczówna) Łucja (1887–1976)*, w: *Słownik biograficzny miasta Lublina*, red. T. Radzik, A. A. Witusik, J. A. A. Witusik, J. Ziółek, t. 2, Lublin 1996, s. 19–20.

18 Zob. L. Sałodkina, *Encykłapedyja litaratury i mastactwa Bielarusi*, t. 4, Mińsk 1987, s. 709–710.

Batowski-Kaczor¹⁹, Adam Styka²⁰, Ludomir Sleńdziński²¹, Antoni Michalak²² czy Tadeusz Okoń²³. W czasie gdy płótno Kazimirowskiego przebywało na terenie Związku Sowieckiego, pozostając niedostępne dla wiernych, za zrządzeniem Bożej Opatrzności bardziej znany stał się inny obraz Jezusa Miłosiernego, który powstał w Krakowie. W czasie drugiej wojny światowej do klasztoru Zgromadzenia Matki Bożej Miłosierdzia w Łagiewnikach zgłosił się malarz Adolf Hyła²⁴ z propozycją namalowania obrazu do kaplicy siostr jako „wotum za obronę w niebezpieczeństwach w czasie wojny i za otrzymane łaski”²⁵.

Na początku malarz zwrócił się z prośbą o wskazówki do krakowskiego spowiednika i kierownika duchowego s. Faustyny, ks. Józefa Andrasza SJ. Od niego dostał kopię wizerunku Jezusa Miłosiernego autorstwa Eugeniusza Kazimirowskiego, wykonaną przez Łucję Bałzukiewicz i wykorzystaną do broszurki z modlitwami ku czci Bożego miłosierdzia, jak również fragment *Dzienniczka*, opisujący wizję objawienia Pana Jezusa s. Faustynie w Płocku²⁶. W październiku 1943 roku gotowe dzieło o wymiarach 140×200 cm,

- 19 Zob. A. Melbechowska-Luty, *Batowski Kaczor Stanisław*, w: *Słownik artystów polskich i obcych w Polsce działających (zmarłych przed 1966 r.). Malarze, rzeźbiarze, graficy*, t. 1, Wrocław-Warszawa 1971, s. 104–105.
- 20 Zob. E. Houszka, *Styka Adam (1890–1959)*, w: *Polski słownik biograficzny*, t. XLIV/2, z. 181, Warszawa-Kraków, s. 195–197.
- 21 Zob. K. Brakoniecki, J. Kotłowski, L. Lechowicz, *Wileńskie środowisko artystyczne 1919–1945*, Olsztyn 1989.
- 22 Zob. M. Derecki, *Mój Kazimierz*, Lublin 1999.
- 23 P. Szweda MS, A. Witko, *Obraz Bożego Miłosierdzia i jego tajemnica*, Kraków 2012, s. 88–89, 101–105; P. Szweda MS, *Adolf Hyła. Malarz Bożego Miłosierdzia. Życie i twórczość (1897–1965)*, Kraków 2022, s. 213–222.
- 24 Hyła Adolf Kazimierz, w: *Słownik artystów polskich i obcych w Polsce działających*, t. 3, s. 139–140; P. Szweda MS, *Adolf Hyła*, s. 210.
- 25 *Kronika domu krakowskiego ZMBM*, [rkps], t. 4, s. 313, AZMBM; A. Witko, *Saint Faustina and the Divine Mercy*, Dublin-Kraków 2004, s. 105.
- 26 M. Sopoćko, *Sprawa poprawności obrazu Miłosierdzia Bożego*, [mps], Archiwum Archidiecezji Białostockiej, LIX 2; H. Grobicka ZMBM, *Historia dwóch pierwszych obrazów P. Jezusa Miłosiernego, namalowanych wg wizji Sł. Bożej s. Faustyny Kowalskiej przez art. mal. Adolfa Hyłę w r. 1943–1944 w Krakowie*, Kraków 1972, [mps], s. 1, AZMBM; A. Witko, *Święta Faustyna i Miłosierdzie*

wykonane na klejonce dębowej, przywieziono do łagiewnickiego klasztoru²⁷. Postać Chrystusa malarz przedstawił na tle krajobrazu, zachowując tylko zasadnicze cechy obrazu według wizji s. Faustyny, takie jak układ rąk czy promienie²⁸. Niestety, malowidło nie mieściło się w retabulum ołtarza i Hyła postanowił wykonać jeszcze jeden wizerunek Jezusa Miłosiernego. Przywiózł go do Łagiewnik 16 marca 1944 roku. Nowe dzieło o wymiarach 95×222 cm, dopasowane do kształtu bocznego ołtarza, przedstawiało postać Zbawiciela jako „Boskiego lekarza”, który przemierza świat, aby leczyć i uzdrowić zboląłą ludzkość, i obdarzać ją nadzieją i miłosierdziem. Tak pojmował ideę wizerunku Miłosiernego Zbawiciela sł. Boży Józef Andrasz SJ²⁹, który czuwał nad jego powstaniem. Dlatego tło obrazu tworzył pejzaż podbeskidzki, a nie jednolita, ciemna powierzchnia, tak jak to było w przypadku dzieła Kazimirowskiego. Ksiądz Sopoćko zakwestionował tę interpretację ks. Andrasza³⁰.

Pod wpływem silnych nacisków ze strony wileńskiego spowiednika s. Faustyny Hyła w 1952 roku³¹ zmienił tło łagiewnickiego obrazu z krajobrazem, a miejsce pól, łąk i gór zastąpił kamienną posadzką i ciemną płaszczyzną tła. W lewym dolnym narożu płótna widnieje podpis – „A.Hyła”, a w prawym data – „1944”. Natomiast na odwrocie płótna umieszczona jest data przemalowania obrazu – „1952”³². Do dnia dzisiejszego znajduje się on w kaplicy sióstr Matki

Boże, Kraków 2007, s. 149; P. Szweda MS, A. Witko, *101 pytań o Boże Miłosierdzie*, Kraków 2006.

27 A. Hyła, *Katalog obrazów religijnych namalowanych w latach 1943–1963*, [rkps, niepag.], Archiwum Parafii Najświętszego Serca Pana Jezusa w Krakowie-Łagiewnikach; *Kronika domu krakowskiego ZMBM*, t. 4, s. 313; A. Witko, *Nabożeństwo do Miłosierdzia Bożego według świętej Faustyny Kowalskiej*, Kraków 2004, s. 65–71.

28 H. Grobicka ZMBM, *Historia dwóch pierwszych obrazów*, s. 1.

29 J. Andrasz SJ, *Miłosierdzie Boże, ufamy Tobie*, Kraków 1948, s. 33–36.

30 Por. P. Szweda MS, *Adolf Hyła*, s. 215–216.

31 A. Hyła, *Katalog obrazów religijnych*, [niepag.].

32 H. Grobicka ZMBM, *Historia dwóch pierwszych obrazów*, s. 3; A. Witko, *Święta Faustyna i Boże Miłosierdzie*, s. 152.

Bożej Miłosierdzia i jest czczony przez wiele tysięcy pielgrzymów przybywających corocznie do łagiewnickiego sanktuarium.

2. Istotne elementy obrazu Bożego Miłosierdzia

Ksiądz Sopoćko wskazał siedem istotnych cech, jakie powinny być uwzględnione przy malowaniu obrazu, tak aby był on zgodny z objawieniem św. Faustyny. Po pierwsze i przede wszystkim – postawa Zbawiciela w białej przepasanej szacie ma być idąco-stawająca, a więc lewa noga nieco wysunięta naprzód, a prawa lekko zgięta w kolanie; po drugie – na obu stopach i dłoniach mają być widoczne ślady ran po gwoździach; po trzecie – prawa ręka powinna być podniesiona do wysokości ramienia w geście błogosławieństwa pięcioma palcami, a lewa dotykać szaty w okolicy serca, skąd wychodzą dwa promienie: na prawo od widza biały, a na lewo czerwony; po czwarte – promienie te oświecają posadzkę i przestrzeń z przodu, a nogi i ręce – jedynie częściowo; po piąte – wejrzenie Zbawiciela ma być takie jak z krzyża: miłosierne i ku dołowi (około 45 stopni); po szóste – tło obrazu ma być ciemne, jak to bywa o zmroku, i po siódme – pod obrazem ma być umieszczony napis: „Jezu, ufam Tobie”. Zdaniem ks. Sopoćki ktokolwiek z artystów odszedłby podczas malowania od podanych cech obrazu, zmienia jego znaczenie i tworzy interpretację, która jest nie do zaakceptowania³³.

Na istotne elementy obrazu wskazywał sam Zbawiciel podczas wizji, jakie miała s. Faustyna, o czym możemy przeczytać w jej *Dzienniczku*. I tak, w objawieniu z 1935 roku Jezus nazwał promienie z obrazu Bożego Miłosierdzia „promieniami miłosierdzia”.

33 M. Sopoćko, *Opis obrazu Króla Miłosierdzia*, s. 1–3, [mps], Archiwum Archidiecezji Białostockiej, LIX 3; M. Sopoćko, *Dodatek – Obraz Króla Miłosierdzia*, s. 10–11, [mps], Archiwum Archidiecezji Białostockiej, LIX 5; M. Sopoćko, *List z 12 sierpnia 1968 roku do ks. Juliana Chrościechowskiego MIC*, [mps], Archiwum Kurii Arcybiskupiej w Białymstoku, XIX 59; A. Witko, *Święta Faustyna i Boże Miłosierdzie*, s. 158–159; P. Szweda MS, *Adolf Hyła*, s. 215.

Wyjaśnił poza tym ich wymowę, stwierdzając, iż oznaczają one krew i wodę, które wypłynęły z Jego Serca po otwarciu boku na krzyżu (zob. Dz. 299, 441). Błędem jest, tak słowne, jak i artystyczne opisywanie drugiego promienia jako „biały”. Obraz Bożego Miłosierdzia nie może mieć żadnych konotacji z polskim nacjonalizmem. W pismach św. Faustyny nie znajdziemy nigdzie potwierdzenia teorii, iż wychodzące z boku Zbawiciela promienie symbolizują polskie barwy narodowe. W *Dzienniczku* nie ma ani jednego fragmentu, który wskazywałby na taką interpretację³⁴. Błady promień oznacza nie tylko chrzest, ale również sakrament pokuty, czyli w sumie „sakramenty umarłych”, natomiast promień czerwony – nie tylko Eucharystię, lecz także bierzmowanie, namaszczenie chorych, kapłaństwo i małżeństwo, czyli „sakramenty żywych”³⁵.

W objawieniu z Płocka Zbawiciel wyraził wolę, aby obraz był zaopatrzony w podpis „Jezu, ufam Tobie!”. Podczas powstawania wizerunku ks. Sopoćko zasugerował, czy nie lepiej byłoby umieścić pod obrazem inne słowa: „Chrystus, Król Miłosierdzia”. Jezus wyraził jednak chęć, aby na wizerunku umieścić podpis „Jezu, ufam Tobie!”, choć nie był to z Jego strony warunek konieczny. Te trzy konkretne słowa nie należą do istoty podpisu. Jest nią natomiast formuła, która wyrażałaby sens ufności i zawierzenia³⁶. Podpis obrazu „Jezu, ufam Tobie!” stanowi źródło pociechy i ukojenia, jak również nadziei i pokoju dla wszystkich, którzy cierpią i są udręczeni na wiele sposobów³⁷.

W objawieniu z 1934 roku Jezus określił swe spojrzenie na obrazie Bożego Miłosierdzia jako „spojrzenie z krzyża” (Dz. 326). Książ

34 Por. A. Witko, *Święta Faustyna i Boże Miłosierdzie*, s. 159; P. Szweda MS, A. Witko, *Obraz Bożego Miłosierdzia*, s. 160.

35 Por. W. Poplatek, *Spotkanie z Chrystusem w Kościele w sakramentach miłosierdzia*, w: *Ewangelia miłosierdzia*, Poznań–Warszawa 1970, red. W. Granat, s. 229–271; A. Witko, *Święta Faustyna i Boże Miłosierdzie*, s. 162.

36 I. Różycki, *Nabożeństwo do Miłosierdzia Bożego*, Kraków 1999, s. 21–22; A. Witko, *Nabożeństwo do Miłosierdzia Bożego*, s. 51.

37 M. Sopoćko, *Miłosierdzie Boga w dziełach Jego*, t. 2, Rzym–Paryż–Londyn 1962, s. 22; A. Witko, *Święta Faustyna i Boże Miłosierdzie*, s. 163.

Sopoćko zinterpretował ten termin w sposób dosłowny, czyli „w dół”. Takie spojrzenie rzeczywiście ma postać Zbawiciela na pierwszym obrazie Bożego Miłosierdzia pędzla Kazimirowskiego i na następnych, których powstanie związane było w mniejszym czy większym stopniu z sugestiami ks. Sopoćki, jak np. na obrazach Ludomira Sleńdzińskiego³⁸. Zupełnie odmienną interpretację terminu „spojrzenie z krzyża” podał krakowski kierownik duchowy s. Faustyny – ks. Andrasz. Według niego termin ten należy rozumieć jako spojrzenie pełne miłości miłosiernej wobec wszystkich ludzi, których Chrystus odkupił na krzyżu poprzez swoją śmierć³⁹. I w taki sposób malował wizerunki Jezusa Miłosiernego Hyła.

Według objawienia inicjacyjnego z Płocka w 1931 roku lewa dłoń Jezusa rozchyłała szatę na piersiach, skąd wychodziły dwa promienie, natomiast prawa była wzniesiona w geście błogosławieństwa. Jednak i w tym wypadku nie obyło się bez kontrowersji. Na obrazie autorstwa Kazimirowskiego Jezus unosi dłoń na wysokość ramienia. W ten właśnie sposób do końca swego życia błogosławił także ks. Sopoćko. Natomiast na łagiewnickim obrazie Hyły Chrystus wznosi rękę na wysokość czoła, co dla spowiednika siostry było nie do zaakceptowania⁴⁰.

Ostatnim z istotnych elementów jest tło obrazu. Pierwszy wizerunek Bożego Miłosierdzia, autorstwa Kazimirowskiego, posiada tło jednolite, ciemne. Zgodnie z sugestiami ks. Sopoćki dopuszczalny byłby także obraz ukazujący Zbawiciela na tle drzwi Wieczernika, co miałoby być zgodne zarówno z ewangelicznym fragmentem o pojawieniu się zmartwychwstałego Chrystusa w Wieczerniku, jak i z wizją s. Faustyny. Według opinii ks. Andrasza Jezus Miłosierny idzie przez świat jako niebieski lekarz, uzdrawiający udręczoną ludzkość i przynoszący schorowanym sercom nadzieję i pokój. Właśnie

38 Por. P. Szweda MS, *Adolf Hyła*, s. 221.

39 A. Witko, *Święta Faustyna i Boże Miłosierdzie*, s. 157; P. Szweda MS, A. Witko, *Obraz Bożego Miłosierdzia*, s. 163.

40 P. Szweda MS, A. Witko, *Obraz Bożego Miłosierdzia*, s. 164; P. Szweda MS, *Adolf Hyła*, s. 215–217.

na podstawie tej interpretacji malował swoje obrazy Bożego Miłosierdzia Adolf Hyła. W sumie powstało ponad dwieście czterdzieści obrazów Bożego Miłosierdzia przedstawiających Zbawiciela na tle pól, łąk, gór, morza, fabryk czy płonącego miasta⁴¹.

3. Teologia obrazu Bożego Miłosierdzia

Obraz Bożego Miłosierdzia jest wizualną syntezą, a zarazem symbolem całego orędzia o Bożym miłosierdziu, jakie Bóg przekazał za pośrednictwem św. Faustyny. Wyraża ewangeliczne przesłanie o miłosiernej miłości Boga do człowieka, zawarte na kartach Pisma Świętego. Spoglądając na wizerunek Jezusa Miłosiernego, można zauważyć, że przedstawia on Wcielone Słowo Boga, które przyjęło ludzkie ciało wraz z wszystkimi jego „ograniczeniami”⁴².

Obraz w całokształcie nabożeństwa do Bożego Miłosierdzia odgrywa podwójną rolę, wyznaczoną mu przez samego Jezusa. Pierwszą jest rola naczynia (Dz. 327), jakim ludzie mogą czerpać łaski ze źródeł miłosierdzia, drugą – rola narzędzia (Dz. 570), przez które sam Jezus udziela łask. Pierwsza rola jest zasadnicza, ponieważ wchodzi w najbardziej istotne relacje grzesznego człowieka z miłosiernym Bogiem: w nich koncentruje się istota zaleconego nabożeństwa. Drugą rolę wizerunku Jezus określił jako znak przypominający ludziom żądanie ufności i czynienia miłosierdzia. Oddawanie czci Bożemu miłosierdziu poprzez jego obraz bez równoczesnego spełniania dzieł miłosierdzia nie miałoby bowiem nic wspólnego z prawdziwym chrześcijaństwem, a bardziej wiązałoby się z kultem bałwochwalczym. Jezus podał trzy sposoby czynienia miłosierdzia względem bliźnich: czyn, słowo i modlitwa. Rola narzędzia ma zdecydowanie drugorzędne znaczenie. Nie stanowi

41 J. Andrasz SJ, *Miłosierdzie Boże*, s. 35; A. Witko, *Święta Faustyna i Boże Miłosierdzie*, s. 164–165; P. Szweda MS, *Adolf Hyła*, s. 215.

42 Por. I. Różycki, *Nabożeństwo do Miłosierdzia Bożego*, s. 103n.

istoty nabożeństwa, wchodzi jedynie w zbiór elementów blisko z nim spokrewnionych⁴³.

Przez wiele lat toczył się spór o nazwę nabożeństwa do Bożego miłosierdzia, wynikający również z poszukiwania odpowiedniego określenia dla obrazu. Ksiądz Sopoćko unikał nazwy „obraz Bożego Miłosierdzia”, używając w zamian tytułu „wizerunek Najmiłosierniejszego Zbawiciela” lub „wizerunek Króla Miłosierdzia”, czym nawiązywał do słów Jezusa kierowanych do s. Faustyny: „Jestem Królem Miłosierdzia”. Inni, idąc śladem pierwszej z tych nazw, stosowali określenie „obraz Miłosiernego Chrystusa”, jednak temu zdecydowanie sprzeciwiał się wileński spowiednik. Trzeba zaznaczyć, że przez długi czas kontrowersyjna nazwa „obraz Bożego Miłosierdzia” najpełniej wyrażała ducha nabożeństwa, w którym czcimy nie tylko ludzkie miłosierdzie Jezusa, lecz przede wszystkim miłosierdzie Trójcy Świętej⁴⁴.

Obraz Jezusa Miłosiernego stanowi wizualne streszczenie i przedstawienie całego nabożeństwa do Miłosierdzia Bożego, ale w głównej mierze jest wezwaniem do ufności w Boże miłosierdzie. Ufność, będąca odpowiedzią człowieka na miłosierdzie Boże, otwiera serca ludzi na przyjęcie darów tegoż miłosierdzia, powodując jego działanie w nas. To ona jest dla ufającego gwarantem nie tylko zbawienia wiecznego, lecz także innych łask, zarówno zbawiennych, jak i doczesnych. Ufność sama w sobie już stanowi nabożeństwo. Bez ufności nie można w żaden sposób korzystać z jego owoców. Oznacza to, że czczenie obrazu Bożego Miłosierdzia, choćby najbardziej spektakularne, jeśli nie będzie zewnętrznym wyrazem ufności, w żaden sposób nie zapewni łask, jakie Chrystus przywiązał do jego czci⁴⁵.

Tak więc obraz oparty na fundamencie nabożeństwa z jednej strony wskazuje na obowiązek czynienia miłosierdzia, z drugiej

43 A. Witko, *Święta Faustyna i Boże Miłosierdzie*, s. 154.

44 Por. A. Witko, *Nabożeństwo do Miłosierdzia Bożego*, s. 44–45; A. Witko, *Święta Faustyna i Boże Miłosierdzie*, s. 152–154.

45 Por. A. Witko, *Święta Faustyna i Boże Miłosierdzie*, s. 154.

stanowi przypomnienie o ufności w Boże miłosierdzie, czego bezsprzecznym znakiem jest podpis: „Jezu, ufam Tobie!”. Dla tego wizerunku Chrystus zażądał czci wyrażonej publicznie. Wolą Zbawiciela było także, by został on poświęcony w święto Miłosierdzia. W tym dniu należy wielbić Boże miłosierdzie poprzez uczczenie tego obrazu⁴⁶. By obraz oparty na prywatnej wizji mógł zostać dopuszczony do czci w Kościele, musi mieć swe uzasadnienie w Bożym objawieniu. Oczywiście objawienia św. Faustyny wyjaśniają w ogromnej części treść obrazu, jednak nie czynią tego w wyczerpującym stopniu⁴⁷.

Teologicznej analizy treści wizerunku Bożego Miłosierdzia podjął się ks. Sopoćko, wyjaśniając jego znaczenie na podstawie tekstów Pisma Świętego i liturgii. Słusznie też podkreślił nierozłączny związek obrazu z liturgią II niedzieli wielkanocnej, nazywanej też Niedzielą Przewodnią lub Białą, a dzisiaj z racji ustanowienia święta Bożego Miłosierdzia – Niedzielą Bożego Miłosierdzia. W tym dniu, nieprzerwanie od czasów soboru trydenckiego odczytuje się fragment z Ewangelii św. Jana (20, 19–31) opisujący spotkanie zmar twychwstałego Chrystusa z apostołami w Wieczerniku⁴⁸.

Z tym ewangelicznym wydarzeniem zbiega się w obrazie Miłosierdzia Bożego jeszcze jedno, wzięte także z Janowej Ewangelii, czyli otwarcie włócznią boku Chrystusa (por. J 19, 31–37). Z boku Jezusa wypłynęły wtedy krew z Serca oraz woda z osierdzia, co stanowiło potwierdzenie Jego śmierci. Zgodnie z tym tekstem wypływające krew i woda symbolicznie oznaczają ożywczą rzekę, źródło życia, które to Chrystus już wcześniej przepowiedział tym wszystkim, którzy w Niego uwierzą⁴⁹.

Obraz Bożego Miłosierdzia, łącząc w sobie dwa wielkie wydarzenia zbawcze: mękę na krzyżu, opisywaną tak przez promienie miłosierdzia, jak i przez rany na ciele Jezusa, oraz spotkanie

46 Por. A. Witko, *Nabożeństwo do Miłosierdzia Bożego*, s. 45–46.

47 Por. A. Witko, *Święta Faustyna i Boże Miłosierdzie*, s. 155.

48 Por. A. Witko, *Nabożeństwo do Miłosierdzia Bożego*, s. 47.

49 Por. A. Witko, *Święta Faustyna i Boże Miłosierdzie*, s. 157.

z apostołami w Wieczerniku w dniu zmartwychwstania, wyraża dobitnie centralną tajemnicę naszej wiary – misterium paschalne. Obraz Bożego Miłosierdzia odgrywa zatem w nabożeństwie rolę szczególną. Jest bowiem kluczem do zrozumienia innych form nabożeństwa, a zarazem stanowi ich syntezę⁵⁰.

Namalowany ludzką ręką wizerunek Jezusa Miłosiernego oddaje, chociaż w sposób niedoskonały, chwalebny stan Zbawiciela, właściwy dla Jego popaschalnej sytuacji. Z tego powodu może stanowić punkt oparcia dla Jego promieniującej obecności i zbawczego działania. Przed tym obrazem człowiek może doświadczyć, o czym także zapewnia sam Jezus, miłosierdzia Bożego w stopniu, który odpowiada jego potrzebom i pragnieniom⁵¹.

4. Wyzwania dla wrażliwości współczesnego człowieka

Współczesny człowiek stoi wobec licznych wyzwań, które wystawiają na próbę jego zdolność do empatii, współczucia i otwartości na potrzeby innych. W świecie pełnym globalnych kryzysów, podziałów, konfliktów i rosnącej obojętności konieczne jest ponowne zdefiniowanie pojęcia wrażliwości w kontekście zarówno indywidualnym, jak i społecznym. Inspiracją w tym zakresie jest orędzie Bożego miłosierdzia, przekazane przez św. Faustynę. Jego kluczowym znakiem jest obraz Jezusa Miłosiernego. Dlatego też miłosierdzie nie może pozostawać jedynie teoretycznym postulatem, ale powinno wyrażać się w konkretnych czynach, słowach i modlitwie (por. Dz. 742). Ten trójwymiarowy model działania zaproponowany przez samego Zbawiciela stanowi uniwersalny wzorzec postawy etycznej każdego człowieka, a w sposób szczególny – chrześcijanina.

⁵⁰ Por. A. Witko, *Nabożeństwo do Miłosierdzia Bożego*, s. 48.

⁵¹ Por. T. D. Łukaszuk OSPPE, *Myśl teologiczna obrazu*, s. 107–108.

Wrażliwość współczesnego człowieka wymaga gotowości do reagowania na ludzką biedę, nie tylko w wymiarze materialnym, ale i duchowym. Święty Jan Paweł II przez cały swój pontyfikat zwracał uwagę na to, że miłosierdzie Boże jest odpowiedzią na cierpienie, niesprawiedliwość i brak poszanowania dla ludzkiej godności. Położenie nacisku na te aspekty otaczającej rzeczywistości stanowi klucz do budowania społeczeństw opartych na wartościach ewangelicznych, na miłości, solidarności i pokoju.

Obraz Bożego Miłosierdzia, będący „naczyniem” i „narzędziem”, nie podlega ocenie w kategoriach materialnych czy artystycznych, niezależnie od tego, czy jego twórcą był Eugeniusz Kazimirowski, Adolf Hyła, Łucja Bałzukiewiczówna, Kazimierz Batowski-Kaczor, Ludomir Sleńdziński czy Piotr Sergiejewicz. Kluczowe znaczenie ma tu nie forma, lecz treść przesłania, jakie on ze sobą niesie. Nie jest najważniejsze to, kto namalował obraz Bożego Miłosierdzia. Istotne jest, aby odpowiadał opisowi rysunku, jaki pozostawiła św. Faustyna w *Dzienniczku*. To jest pierwowzór wszystkich obrazów Jezusa Miłosiernego. Nie mają więc sensu spory o to, który wizerunek jest prawdziwy, gdyż Zbawiciel podkreśla: „Nie w piękności farby ani pędzla leży moc tego obrazu, ale w łasce Mojej” (Dz. 313).

Słuszne wydają się w tym kontekście słowa kard. Christopha Schönborna:

Słowa Pana, odniesione do ikonografii w ogólności, świadczą o tym, że religijnej wartości obrazu nie da się mierzyć jego walorami artystycznymi. Prawdziwe jego piękno tkwi głębiej niż w warsztatowej perfekcji. Właściwe piękno świętego obrazu polega na przybliżeniu nam w kształtach i kolorach bogactwa świata przebóstwionego. Przybliżenie nie jest, oczywiście, równoznaczne z odtworzeniem i dlatego między obrazem a przedstawionym modelem będzie zawsze istniał wyraźny dystans, którego przekraczanie jest dziełem Bożej łaskawości, zniżającej się do poziomu naszej ziemskiej egzystencji⁵².

52 Ch. Schönborn, *L'icône du Christ. Fondements théologiques*, Fribourg 1976, s. 161–164.

Bóg nie wymaga od człowieka, także od artysty, wyjścia poza swoje ograniczone możliwości działania, ale sam zniża się do ludzkiego poziomu. To zniżanie się Boga przybiera postać dynamizmu inkarnacyjnego, występującego w całej historii zbawienia, uwiecznzonego ostatecznie osobowym wcieleniem Syna Bożego⁵³.

Trzej ostatni papieże: św. Jan Paweł II, Benedykt XVI i Franciszek, odegrali kluczową rolę w szerzeniu kultu Bożego miłosierdzia i byli pielgrzymami do krakowskich Łagiewnik, gdzie modlili się przed łaskami słynącym obrazem Bożego Miłosierdzia. W swoim nauczaniu wielokrotnie akcentowali miłosierdzie jako największy przymiot Boga i fundament chrześcijańskiej wiary.

„Jak bardzo dzisiejszy świat potrzebuje Bożego miłosierdzia!” – wołał na progu trzeciego tysiąclecia w krakowskich Łagiewnikach św. Jan Paweł II.

Na wszystkich kontynentach z głębin ludzkiego cierpienia zdaje się wznosić wołanie o miłosierdzie. Tam, gdzie panuje nienawiść, chęć odwetu, gdzie wojna przynosi ból i śmierć niewinnych, potrzeba łaski miłosierdzia, która koi ludzkie umysły i serca i rodzi pokój. Gdzie brak szacunku dla życia i godności człowieka, potrzeba miłosiernej miłości Boga, w której świetle odsłania się niewypowiedziana wartość każdego ludzkiego istnienia. Potrzeba miłosierdzia, aby wszelka niesprawiedliwość na świecie znalazła kres w blasku prawdy⁵⁴.

Jan Paweł II słusznie zauważył, że w obliczu współczesnych form ubóstwa, których nie brakuje na świecie, potrzebne jest dzisiaj „spojrzenie miłości” i „wyobraźnia miłosierdzia” w duchu solidarności z bliźnimi, dzięki której pomoc będzie świadectwem braterskiej wspólnoty dóbr. Do katalogu starych bied i niedostatków można dopisać dzisiaj kolejne: bezrobocie, bezdomność, odrzucenie

53 Por. T. D. Łukaszuk OSPPE, *Mysł teologiczna obrazu*, s. 107–108.

54 Jan Paweł II, *Homilia podczas mszy św. w Krakowie-Łagiewnikach*, w: *Bóg bogaty w miłosierdzie. Jan Paweł II w ojczyźnie 16–19 sierpnia 2002*, Kraków–Warszawa 2002, s. 71–79.

społeczne, uzależnienia, brak sensu i radości życia, nowe choroby, pogardę dla starości i słabości fizycznej. Konieczne jest zatem szukanie nowych form niesienia pomocy zagubionym, bezradnym, odrzuconym, niezrozumianym, przegranym, obcym. Potrzebna jest nowa wyobraźnia miłosierdzia. Istotą jej jest nie tyle to, co możemy ofiarować, czym podzielić się z potrzebującymi, co im poświęcić, ile nasze spojrzenie na nich. Istotą jest miłość, z jaką jesteśmy gotowi służyć bliźnim⁵⁵.

Miłosierdzie stanowi kluczowe przesłanie dla współczesnego świata. Kolejni papieże kontynuowali tę drogę, prowadząc Kościół w dzisiejszych czasach. 27 maja 2006 roku sanktuarium Bożego Miłosierdzia odwiedził papież Benedykt XVI. Modlił się przed łaskami słynącym obrazem Jezusa Miłosiernego i przy grobie św. Faustyny. Powiedział wówczas, że

Siostra Faustyna Kowalska otrzymała orędzie ufności dla ludzkości, orędzie o miłosierdziu Bożym [...]. Orędzie to jest rzeczywiście głównym przesłaniem naszych czasów: miłosierdzie jako Boża moc, jako Boża granica dla zła całego świata⁵⁶.

Natomiast w Roku Miłosierdzia papież Franciszek tak zachęcał młodych do spotkania z Jezusem Miłosiernym w łagiewnickim sanktuarium:

Jezus Miłosierny, przedstawiony w wizerunku, czczonym przez lud Boży w Jemu poświęconym sanktuarium w Krakowie, czeka na was. On wam ufa i na was liczy! Ma tak wiele do powiedzenia każdemu i każdej z was... Nie bójcie się spojrzeć Mu w oczy pełne nieskończonej miłości i pozwólcie, aby On ogarnął was swoim miłosiernym spojrzeniem gotowym przebaczyć

55 Por. Jan Paweł II, *Homilia podczas mszy św. na krakowskich Błoniach*, w: *Bóg bogaty w miłosierdzie. Jan Paweł II w ojczyźnie 16–19 sierpnia 2002*, Kraków–Warszawa 2002, s. 99–107.

56 Por. Benedykt XVI, *O przeżyciach w Polsce*, <http://info.wiara.pl/doc/159412.Audienca-srodowa-Benedykt-o-przezyciach-w-Polsce/3> (28.02.2025).

każdy wasz grzech; spojrzeniem, które może przemienić wasze życie i uleczyć rany waszych dusz; spojrzeniem, które zaspokaja najgłębsze pragnienia waszych młodych serc: pragnienie miłości, pokoju, radości i prawdziwego szczęścia. Przyjdźcie do Niego i nie bójcie się! Przyjdźcie, by powiedzieć Mu z głębi waszych serc: „Jezu, ufam Tobie!”. Pozwólcie, by dotknęło was Jego bezgraniczne Miłosierdzie, abyście wy z kolei, poprzez uczynki, słowa i modlitwę, stali się apostołami miłosierdzia w naszym świecie zranionym egoizmem, nienawiścią i rozpaczą⁵⁷.

Obraz Jezusa Miłosiernego, namalowany według wizji św. Faustyny, jest zatem wizualnym znakiem Bożego miłosierdzia i przypomnieniem o konieczności praktykowania uczynków miłosierdzia wobec bliźnich. Współczesny człowiek, żyjący w świecie zdominowanym przez konsumpcjonizm, indywidualizm i cyfrową rzeczywistość, często doświadcza osłabienia wrażliwości na potrzeby drugiego człowieka. W tym kontekście uczynki miłosierdzia stają się dla niego szczególnym wyzwaniem.

W *Katechizmie Kościoła katolickiego* znajduje się katalog uczynków miłosierdzia względem duszy i ciała, które można nazwać dziełami miłości. Podejmują je chrześcijanie na wszystkich kontynentach, niosąc konkretną pomoc bliźnim w ich różnorodnych cielesnych i duchowych potrzebach. Obowiązek pełnienia tych aktów miłosierdzia wypływa bezpośrednio z Pisma Świętego, które wręcz nakazuje, aby w pierwszej kolejności zapewnić człowiekowi potrzebującemu to, co niezbędne do życia⁵⁸.

Tradycja chrześcijańska, nawiązując do 25. rozdziału Ewangelii wg św. Mateusza i do drugiego rozdziału Księgi Tobiasza, wymienia następujące uczynki miłosierdzia względem ciała: „głodnych nakarmić, spragnionych napoić, nagich przyodziać, podróżnych

57 Franciszek, *Orędzie na XXXI Światowy Dzień Młodzieży 2016 r.* – „*Błogosławieni miłosierni, albowiem oni miłosierdzia dostąpią*” (Mt 5, 7), https://www.vatican.va/content/francesco/pl/messages/youth/documents/papa-francesco_20150815_messaggio-giovani_2016.html (23.02.2025).

58 Por. *Katechizm Kościoła katolickiego*, Poznań 1994, nr 2447n.

w dom przyjąć, więźniów pocieszać, chorych odwiedzać, umarłych pogrzebać⁵⁹.

Znaczenie tych aktów, w dobie panowania nienawiści w świecie, niepokoju i pogoni za konsumpcjonizmem, jest wyjątkowe. Uczynki te muszą wypływać z miłości, w przeciwnym razie nie mają najmniejszego sensu, a wołanie człowieka do bliźniego pozostanie w dalszym ciągu bez odpowiedzi. Chrześcijanin nie może przechodzić obojętnie wobec kogoś potrzebującego pomocy. Spełniając uczynki miłosierdzia względem ciała, należy zwrócić szczególną uwagę na motywy, z jakimi te dzieła są wypełniane: miłość ku Bogu, który w osobie człowieka ubogiego prosi o pomoc, a także naśladownictwo miłosierdzia samego Jezusa Chrystusa. Pojedyncze akty tak pojmowanego miłosierdzia są ważne i stanowią cenną wartość same w sobie, jednak w życiu chrześcijańskim powinno dążyć się do stopniowego wypracowania w sobie trwałej postawy gotowości spieszenia z pomocą i służenia każdemu człowiekowi będącemu w potrzebie⁶⁰.

Kształtowaniu takiej postawy pomaga uświadomienie tego, że każda osoba ludzka jest w oczach samego Boga cenna, a Jezus oddał za nią swoje życie. To „Chrystus nauczył nas, że człowiek nie tylko doświadcza miłosierdzia Boga samego, ale także jest powołany do tego, by sam czynił miłosierdzie drugim: «Błogosławieni miłosierni, albowiem oni miłosierdzia dostąpią»»⁶¹.

W dzisiejszym świecie obserwujemy wielkie zapotrzebowanie na spełnianie uczynków miłosierdzia, zarówno co do duszy, jak i co do ciała, gdyż wachlarz ludzkich potrzeb i bied, braków i cierpień jest bardzo szeroki. Autentyczna postawa miłosierdzia, nie tylko spiesząca z pomocą, lecz także wyrozumiała i gotowa do wybaczenia, powinna cechować wszelkie relacje międzyludzkie. Na pierwszym jednak miejscu zawsze należy stawiać troskę o miłosierdzie wobec tych, z którymi spotykamy się na co dzień. Żyjąc wśród bliźnich,

59 *Katechizm Kościoła katolickiego*, nr 2447n.

60 Por. P. Szweda MS, A. Witko, *101 pytań*, s. 34.

61 Por. Jan Paweł II, Encyklika *Dives in misericordia*, 30.II.1980, nr 14, s. 74.

mamy stałą okazję do tego, aby spełniać czyny miłosierdzia. Nie przeszkadza w tym ani brak pieniędzy, ani warunki zdrowotne, ani inna przeciwność. Może to być choćby życzliwe odniesienie się do drugiego człowieka czy przepuszczenie starszej osoby w kolejce. Takiej miłości można się nauczyć wtedy, gdy staramy się codziennie wnikać w tajemnice miłości Boga, weryfikując przy tym swoje postawy i gesty⁶².

Miłość bliźniego powinna się wyrażać również w uczynkach miłosierdzia względem duszy. Są one następujące: „grzeszących upominać, nieumiejętnych pouczać, wątpiącym dobrze radzić, strapiionych pocieszać, krzywdy cierpliwie znosić, urazy chętnie darować [oraz] modlić się za żywych i umarłych”⁶³.

Podstawowym błędem popełnianym przez współczesny świat jest pseudotolerancja, obejmująca nie tylko osobę grzesznika, ale i jego grzechy. Zawsze należy mieć szacunek dla człowieka, nawet największego grzesznika, jako osoby ludzkiej stworzonej na obraz i podobieństwo Boże, ale nie można w żaden sposób akceptować jego złego postępowania i popełnianych grzechów. Wiele jest dzisiaj osób zagubionych, wątpiących i poszukujących, przeżywających ogromne cierpienie, dlatego Bóg potrzebuje nas, by nieść im sens życia, wiarę w dobro i miłosierdzie⁶⁴.

Miłość bliźniego zaprasza do dawania radości i pociechy zwłaszcza tam, gdzie panuje smutek i przygnębienie. Jest to także rodzaj jałmużny, do jakiej jesteśmy wezwani i zobowiązani wobec drugiego człowieka. Aby skutecznie pocieszać, trzeba jednak samemu mieć serce czułe i otwarte na ludzką biedę. Nie zawsze stać nas na pomoc materialną, ale dobrym słowem możemy wesprzeć zawsze. Nie jest to wymagający i absorbujący nas gest, a stanowi nieoceniony środek wsparcia bliźniego⁶⁵.

62 Por. P. Szweda MS, A. Witko, *101 pytań*, s. 35.

63 *Katechizm Kościoła katolickiego*, nr 2447n.

64 Por. P. Szweda MS, A. Witko, *101 pytań*, s. 37.

65 Por. P. Szweda MS, A. Witko, *Tajemnica Bożego Miłosierdzia. 1001 faktów*, Kraków 2015, s. 99.

Cierpliwe znoszenie krzywd nie jest sprawą łatwą, ale jest możliwe, chociaż tylko wtedy, gdy pamiętamy o męce Chrystusa i Bożym miłosierdziu, które tyle razy wybaczało nam już nasze grzechy. Jeżeli ktoś odkryje w sobie siłę, aby cierpliwie znosić krzywdy, będzie potrafił też darować urazy. Niekiedy nie pomagają upomnienia, wystarczy jednak chociaż raz odpłacić dobrem za otrzymane zło, a nienawiść, panosząca się w ludzkim sercu przez długi czas, zniknie. To, czego nie potrafi dokonać prowadzona nieraz latami wojna czy agresja lub zazdrość, może sprawić jeden uczynek miłosierny, polegający na przebaczeniu w imię Jezusa Chrystusa. Nienawiść zawsze rodzi nienawiść, grzech rodzi kolejny grzech, dlatego jedynym właściwym rozwiązaniem dla chrześcijanina jest miłosierdzie i przebaczenie⁶⁶.

Duże znaczenie ma także modlitwa niewyłączająca nikogo, ani żywych, ani zmarłych. Szczególnie jest ona ważna w dzisiejszych warunkach, gdy się jej nie docenia, a kładzie się nacisk przede wszystkim na skuteczne działanie. Modlitwa jest darem, jałmużną, na którą stać każdego, bez wyjątku⁶⁷.

Jezus z obrazu Bożego Miłosierdzia, z gestem błogosławieństwa i promieniami wychodzącymi z Jego serca, przypomina jednak, że prawdziwa miłość polega na trosce o zbawienie bliźniego. Współczesny człowiek jest wezwany do odważnego i pełnego miłości miłosiernej przypomnienia o wartościach moralnych, nie poprzez osądzanie, ale przez świadectwo życia. Obraz Bożego Miłosierdzia jest dzisiaj przypomnieniem, że odpowiedzią na duchowe zagubienie współczesnego człowieka jest Chrystus, który swoim miłosierdziem przywraca człowiekowi nadzieję i pewność co do wybranej przez niego drogi. Wizerunek Jezusa z sercem, z którego wychodzą dwa promienie: błądy i czerwony, symbolizuje gotowość do dzielenia się – nie tylko w sensie materialnym, ale i poprzez zaangażowanie w sprawy społeczne i działania charytatywne.

66 Por. P. Szweda MS, A. Witko, *1001 rzeczy o Miłosierdziu Bożym i św. Faustynie*, Kraków 2014, s. 68.

67 Por. P. Szweda MS, A. Witko, *101 pytań*, s. 38.



Obraz Bożego Miłosierdzia jest jednym z najbardziej wyjątkowych wizerunków w historii chrześcijaństwa i całego świata. Ponad 94 lata temu Chrystus zwrócił się w Płocku do skromnej zakonnicy, św. Faustyny Kowalskiej, z poleceniem namalowania swego wizerunku i umieszczenia pod nim podpisu „Jezu, ufam Tobie”. Pomimo licznych trudności, z jakimi przyszło się jej zmierzyć, zadanie to w końcu zrealizowała. Choć św. Faustyna nie była w pełni usatysfakcjonowana dziełem stworzonym przez Eugeniusza Kazimirowskiego, Jezus podkreślił, że istota obrazu nie leży w artystycznym pięknie, lecz w Bożej łasce. Spełniło się także inne życzenie Zbawiciela – obraz, który początkowo znajdował się w kaplicy zgromadzenia, obecnie jest znany na całym świecie i porusza serca milionów wiernych. Jego najbardziej rozpowszechniona wersja została namalowana przez Adolfa Hyłę. Dzisiaj wizerunki Jezusa Miłosiernego można znaleźć na wszystkich kontynentach.

Wizualny przekaz obrazu Bożego Miłosierdzia według wizji św. Faustyny Kowalskiej staje się dzisiaj szczególnym wyzwaniem dla naszej wrażliwości i skłania do zastanowienia się, czy naprawdę dostrzegamy potrzebujących wokół siebie i czy nasze życie odzwierciedla miłosierdzie, którego uczy nas Chrystus przez osobę s. Faustyny. Ciągłe aktualne jest wezwanie, z jakim św. Jan Paweł II zwrócił się do wszystkich podczas zawierzenia świata Bożemu Miłosierdziu w krakowskich Łagiewnikach w sierpniu 2002 roku, „aby orędzie o miłosiernej miłości Boga [...] dotarło do wszystkich mieszkańców ziemi i napełniało ich serca nadzieją”⁶⁸. Ojciec Święty powierzył nam troskę o to, by „przekazywać światu ogień miłosierdzia”, gdyż w „miłosierdziu Boga świat znajdzie pokój, a człowiek szczęście”⁶⁹. To papieskie wezwanie do bycia świadkami miłosierdzia we współczesnym świecie ma mobilizować do świadczenia

68 Jan Paweł II, *Homilia podczas mszy św. w Krakowie-Łagiewnikach*, s. 77.

69 Jan Paweł II, *Homilia podczas mszy św. w Krakowie-Łagiewnikach*, s. 77.

miłosierdzia czynem, słowem i modlitwą wobec każdego człowieka, a obraz Bożego Miłosierdzia jest do tego doskonałym i skutecznym narzędziem i naczyniem, z którego powinniśmy korzystać jak najczęściej.

Abstrakt

Wizualny przekaz orędzia miłosierdzia Bożego wyzwaniem dla wrażliwości współczesnego człowieka

Obraz Bożego Miłosierdzia stanowi wizualny przekaz orędzia Bożego miłosierdzia, a także konkretne wyzwanie dla wrażliwości współczesnego człowieka. Wizerunek Jezusa Miłosiernego to jedno z najbardziej rozpoznawalnych na świecie przedstawień religijnych XX i XXI wieku i jeden z najważniejszych elementów kultu Bożego miłosierdzia mających swoje źródło w objawieniach s. Faustyny Kowalskiej. Do jego istotnych elementów składowych, które wymieniał bł. ks. Michał Sopoćko, wileński spowiednik świętej, należą: promienie, spojrzenie, podpis „Jezu, ufam Tobie!”, układ postaci oraz tło. Pierwszy obraz Bożego Miłosierdzia wykonał w Wilnie w 1934 roku Eugeniusz Kazimirowski. Najbardziej rozpoznawalny jest obraz autorstwa Adolfa Hyły z kaplicy krakowskiego sanktuarium. Istotniejsza od formy jest jednak treść przesłania obrazu. W nabożeństwie do Bożego Miłosierdzia pełni on funkcję naczynia, którym ludzie mogą czerpać łaski ze źródeł miłosierdzia, oraz narzędzia, przez które sam Jezus udziela łask. Drugą rolę wizerunku Jezus określił jako znak przypominający ludziom żądanie ufności i czynienia miłosierdzia. Dzisiejszy człowiek, żyjący w świecie zdominowanym przez konsumpcjonizm, indywidualizm i rzeczywistość wirtualną doświadcza często osłabienia wrażliwości na potrzeby drugiego człowieka. W tym kontekście uczynki miłosierdzia co do ciała i co do duszy stają się dla niego szczególnym wyzwaniem. Wielokrotnie przypominali o tym trzej ostatni papieże – św. Jan Paweł II, Benedykt XVI i Franciszek, nawiedzając sanktuarium

Bożego Miłosierdzia w krakowskich Łagiewnikach i modląc się przed łaskami słynącym obrazem Jezusa Miłosiernego.

Słowa kluczowe: miłosierdzie, obraz Bożego Miłosierdzia, św. Faustyna Kowalska, Eugeniusz Kazimirowski, Adolf Hyła, wrażliwość, XX wiek, Kraków, Łagiewniki

Abstract

The visual message of the proclamation of Divine mercy a challenge for the sensitivity of modern man

The image of the Divine mercy is a visual message of the Divine mercy proclamation and a concrete challenge to the sensitivity of modern man. The image of the Merciful Jesus is one of the most globally recognised religious representations of the 20th and 21st centuries and one of the most important elements of the cult of Divine mercy having its origin in the revelations of Sister Faustyna Kowalska. The first Divine mercy painting was made in Vilna in 1934 by Eugeniusz Kazimirowski. Over the years of the twentieth century, many artists have attempted the not easy task of painting the image of the Merciful Jesus. Among the essential components of the image that Blessed Rev. Michael Sopoćko mentioned are the rays, the gaze, the signature "Jesus I trust in You", the arrangement of the figures and the background. In the Divine mercy devotion, the image fulfills a dual role, assigned to it by Jesus Himself. The first as a vessel with which people can draw graces from the sources of mercy and as instruments through which Jesus Himself grants graces. The second role of the image was defined by Jesus as a sign reminding people of the demand to trust and do mercy. Today's man, living in a world so dominated by consumerism, individualism and virtual reality, often experiences a weakened sensitivity to the needs of others. In this context, works of mercy as to the body and as to the soul become a special challenge for him. This has been

repeatedly reminded by the last three Popes – St John Paul II, Benedict XVI and Francis – when visiting the Divine Mercy Sanctuary in Krakow's Łagiewniki and praying before the grace-famous image of the Merciful Jesus.

Keywords: mercy, image of the Divine mercy, St Faustina Kowalska, Eugeniusz Kazimirowski, Adolf Hyła, sensitivity, 20th century, Krakow, Łagiewniki

Bibliografia

- Andrasz J. SJ, *Miłosierdzie Boże, ufamy Tobie*, Kraków 1948.
- Benedykt XVI, *O przeżyciach w Polsce*, <http://info.wiara.pl/doc/159412>.
Audienca-srodowa-Benedykt-o-przezyciach-w-Polsce/3 (28.02.2025).
- Brakoniecki K., Kotłowski J., Lechowicz L., *Wileńskie środowisko artystyczne 1919–1945*, Olsztyn 1989.
- Derecki M., *Mój Kazimierz*, Lublin 1999.
- Derwojed J., *Kazimirowski Eugeniusz Marcin*, w: *Słownik artystów polskich i obcych w Polsce działających (zmarłych przed 1966 r.). Malarze, rzeźbiarze, graficy*, t. 3, Wrocław–Warszawa 1979.
- Domański M., *Bałzukiewicz (Bałzukiewiczówna) Łucja (1887–1976)*, w: *Słownik biograficzny miasta Lublina*, red. T. Radzik, A. A. Witusik, J. A. A. Witusik, J. Ziółek, t. 2, Lublin 1996.
- Franciszek, *Orędzie na XXXI Światowy Dzień Młodzieży 2016 r.* – „*Błogosławieni miłosierni, albowiem oni miłosierdzia dostąpią*” (Mt 5, 7), https://www.vatican.va/content/francesco/pl/messages/youth/documents/papa-francesco_20150815_messaggio-giovani_2016.html (23.02.2025).
- Grobicka H. ZMBM, *Historia dwóch pierwszych obrazów P. Jezusa Miłosiernego, namalowanych wg wizji Sł. Bożej s. Faustyny Kowalskiej przez art. mal. Adolfa Hyłę w r. 1943–1944 w Krakowie*, Kraków 1972, [mps], Archiwum Zgromadzenia Matki Bożej Miłosierdzia w Krakowie Łagiewnikach.
- Houszka E., *Styka Adam (1890–1959)*, w: *Polski słownik biograficzny*, t. XLIV/2, z. 181, Warszawa–Kraków.

- Hyla A., *Katalog obrazów religijnych namalowanych w latach 1943–1963*, [rkps, niepag.], Archiwum Parafii Najświętszego Serca Pana Jezusa w Krakowie-Łagiewnikach.
- Hyla Adolf Kazimierz, w: *Słownik artystów polskich i obcych w Polsce działających (zmarłych przed 1966 r.)*. Malarze, rzeźbiarze, graficy, t. 3, Wrocław–Warszawa 1979.
- Jan Paweł II, Encyklika *Dives in misericordia*, 30.II.1980.
- Jan Paweł II, *Homilia podczas mszy św. na krakowskich Błoniach*, w: *Bóg bogaty w miłosierdzie. Jan Paweł II w ojczyźnie 16–19 sierpnia 2002*, Kraków–Warszawa 2002.
- Jan Paweł II, *Homilia podczas mszy św. w Krakowie-Łagiewnikach*, w: *Bóg bogaty w miłosierdzie. Jan Paweł II w ojczyźnie 16–19 sierpnia 2002*, Kraków–Warszawa 2002.
- Katechizm Kościoła katolickiego, Poznań 1994.
- Kowalska F., *Dzienniczek. Miłosierdzie Boże w duszy mojej*, Warszawa 1993.
- Kronika domu krakowskiego ZMBM, t. 4, [rkps], Archiwum Zgromadzenia Matki Bożej Miłosierdzia w Krakowie Łagiewnikach.
- Łukaszuk T. D. OSPPE, *Mysł teologiczna obrazu Miłosierdzia Bożego w orędziu św. Faustyny Kowalskiej*, „Peregrinus Cracoviensis” 2000 nr 9: *Nowy klejnot w koronie Krakowa*, s. 99–110.
- Melbechowska-Luty A., *Batowski Kaczor Stanisław*, w: *Słownik artystów polskich i obcych w Polsce działających (zmarłych przed 1966 r.)*. Malarze, rzeźbiarze, graficy, t. 1, Wrocław–Warszawa 1971.
- Poplatek W., *Spotkanie z Chrystusem w Kościele w sakramentach miłosierdzia*, w: *Ewangelia miłosierdzia*, red. W. Granat, Poznań–Warszawa 1970.
- Różycki I., *Nabożeństwo do Miłosierdzia Bożego*, Kraków 1999.
- Sałodkina L., *Encyklopedia literatury i malarstwa Białarusi*, t. 4, Mińsk 1987.
- Schönbörn Ch., *L'icône du Christ. Fondements théologiques*, Fribourg 1976.
- Sopoćko M., *Dodatek – Obraz Króla Miłosierdzia*, [mps], Archiwum Archidiecezji Białostockiej, LIX 5.
- Sopoćko M., *List z 12 sierpnia 1968 roku do ks. Juliana Chróściechowskiego MIC*, [mps], Archiwum Kurii Arcybiskupiej w Białymstoku, XIX 59.

- Sopoćko M., *List z 18 marca 1972 roku do s. Hieronimy Grobickiej ZMBM*, [mps], Archiwum Zgromadzenia Matki Bożej Miłosierdzia w Krakowie Łagiewnikach.
- Sopoćko M., *Miłosierdzie Boga w dziełach Jego*, t. 2, Rzym–Paryż–Londyn 1962.
- Sopoćko M., *Moje wspomnienia o śp. Siostrze Faustynie*, Białystok 1948, [mps], Archiwum Zgromadzenia Matki Bożej Miłosierdzia w Krakowie Łagiewnikach.
- Sopoćko M., *Opis obrazu Króla Miłosierdzia* [mps], Archiwum Archidiecezji Białostockiej, LIX 3.
- Sopoćko M., *Sprawa Dzienniczka Sługi Bożej Siostry Faustyny Kowalskiej oraz jej wizji i przepowiedni*, Białystok 1972, [mps], Archiwum Zgromadzenia Matki Bożej Miłosierdzia w Krakowie Łagiewnikach.
- Sopoćko M., *Sprawa poprawności obrazu Miłosierdzia Bożego*, [mps], Archiwum Archidiecezji Białostockiej, LIX 2.
- Sopoćko M., *Wspomnienia z przeszłości*, „Wiadomości Kościelne Archidiecezji w Białymstoku” 11 (1985) nr 58, s. 89.
- Szałkowska T., *Obraz Boga niewidzialnego*, Wilno–Myślibórz 2024.
- Szweda P. MS, *Adolf Hyła. Malarz Bożego Miłosierdzia. Życie i twórczość (1897–1965)*, Kraków 2022.
- Szweda P. MS, *Odkrywając Eugeniusza Kazimirowskiego. Prace artysty w zbiorach Muzeum Podlaskiego w Białymstoku*, Białystok 2023.
- Szweda P. MS, Witko A., *1001 rzeczy o Miłosierdziu Bożym i św. Faustynie*, Kraków 2014.
- Szweda P. MS, Witko A., *101 pytań o Boże Miłosierdzie*, Kraków 2006.
- Szweda P. MS, Witko A., *Obraz Bożego Miłosierdzia i jego tajemnica*, Kraków 2012.
- Szweda P. MS, Witko A., *Tajemnica Bożego Miłosierdzia. 1001 faktów*, Kraków 2015.
- Witko A., *Nabożeństwo do Miłosierdzia Bożego według świętej Faustyny Kowalskiej*, Kraków 2004.
- Witko A., *Saint Faustina and the Divine Mercy*, Dublin–Kraków 2004.
- Witko A., *Święta Faustyna i Boże Miłosierdzie*, Kraków 2010.
- Witko A., *Święta Faustyna i Miłosierdzie Boże*, Kraków 2007.